

CELE KLIMATYCZNE UE BĘDĄ KOSZTOWAĆ KILKASET MILIARDÓW EURO ROCZNIE. ZAPŁACĄ PRYWATNE FIRMY

Inwestycje na poziomie 260 mld euro rocznie będą wymagane, aby zrealizować cele klimatyczne Unii Europejskiej na 2030 rok. Plany na 2050 rok są jeszcze bardziej ambitne, bo wtedy UE chce osiągnąć pełną neutralność klimatyczną. Komisja Europejska proponuje szereg instrumentów finansowych, które mają pobudzić inwestycje, w tym m.in. finansowanie ze strony Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

- Trzeba myśleć o mobilizowaniu środków prywatnych, bo to prywatne instytucje finansowe będą w dużej mierze zmieniały gospodarkę - przekonuje Mikołaj Dowgielewicz z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Na liście najważniejszych celów Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Zielonego Ładu są ochrona życia ludzkiego, zwierząt i roślin poprzez ograniczenie zanieczyszczeń oraz wspieranie przedsiębiorstw w dostarczaniu produktów i technologii neutralnych dla środowiska. Działania te mają obejmować w zasadzie wszystkie sektory gospodarki, a w szczególności cztery obszary: obniżenie emisyjności sektora energii, termomodernizację budynków, wspieranie przemysłu w rozwoju innowacyjności na rzecz zielonej gospodarki oraz wprowadzenie tańszych i zdrowszych modeli transportu prywatnego i publicznego.

- To będzie bardzo długi proces obejmujący kilka dekad - przewiduje w rozmowie z agencją Newseria Biznes Mikołaj Dowgielewicz, dyrektor generalny Biura Stałego Przedstawiciela w Brukseli w Europejskim Banku Inwestycyjnym. - Zmieniło się środowisko, a zasoby naturalne były bardzo intensywnie eksploatowane. Teraz trzeba stworzyć warunki do tego, żeby Europa była nadal najlepszym miejscem do życia, a ludziom nie zagrażały dramatyczne zjawiska meteorologiczne.

Jak podkreśla ekspert, powodem podjęcia działań na rzecz zrównoważonego rozwoju są także inne zjawiska o charakterze globalnym: np. migracje ludności i procesy demograficzne. Biuro Analiz Parlamentu Europejskiego ogłosiło, że społeczeństwo Europy starzeje się, a mieszkańcy Unii Europejskiej będą stanowili coraz mniejszą część światowej populacji. Z kolei największy przyrost ludności ma nastąpić w Afryce.

- Unia Europejska chce być liderem w procesie wprowadzania zrównoważonego rozwoju, aby kształtować rzeczywistość, a nie wyłącznie jej się poddawać - dodaje Mikołaj Dowgielewicz. - Zielona rewolucja to przede wszystkim próba znalezienia środków na to, żeby dokonać korzystnych zmian w sposobie życia ludzi i funkcjonowaniu gospodarki. Chodzi o to, żeby finansować inwestycje, które będą wspierały przejście na bardziej zrównoważony rozwój, a w mniejszym stopniu promować te procesy gospodarcze, które prowadzą do zanieczyszczenia środowiska.

Europejski Zielony Ład będzie bardzo ambitnym zadaniem przede wszystkim dla sektora publicznego – samorządów oraz rządów państw członkowskich Unii Europejskiej – bo skala niezbędnych inwestycji jest bardzo duża. Już osiągnięcie znacznie mniej ambitnych celów wyznaczonych na 2030 rok powinno pociągać za sobą inwestycje rzędu 260 mld euro rocznie.

Ogłoszony w styczniu plan inwestycyjny na rzecz Europejskiego Zielonego Ładu zakłada wsparcie w trzech wymiarach. Pierwszym z nich jest wymiar finansowy, w którym główną rolę będzie odgrywać Europejski Bank Inwestycyjny. Zakłada on uruchomienie w kolejnych dziesięcioleciach zrównoważonych inwestycji o wartości co najmniej 1 bln euro. Większy niż dotychczas udział w budżecie UE wydatków przeznaczonych na zielone projekty powinien przyciągnąć również prywatne finansowanie. Pozostałe obszary wsparcia to możliwości, czyli różnego typu zachęty inwestycyjne, uproszczenie procedur dla zielonych inwestycji, oraz pomoc praktyczna – w planowaniu i realizowaniu zrównoważonych projektów.

- Aby zrównoważony rozwój stał się procesem stałym, potrzebna jest także mobilizacja środków prywatnych – zaznacza Mikołaj Dowgielewicz. – Prywatne instytucje finansowe będą w dużej mierze zmieniały gospodarkę. Swoją rolę w tym procesie będą mieli także konsumenci, bo to oni będą z kolei wpływać na kierunek działań tych instytucji. Obecnie modnym i pożądanym kierunkiem jest wspieranie inwestycji zrównoważonych. Jeśli ten trend się utrzyma, będzie miał on duży wpływ na sektor bankowy, szczególnie na obszar inwestycji. Rola Unii Europejskiej polega na tym, aby w odpowiedni sposób prawny sterować tymi procesami.

Polityka EBI ma sprzyjać realizacji celów klimatycznych wytyczonych przez Unię Europejską. W listopadzie 2019 roku bank podjął decyzję o zaprzestaniu finansowania inwestycji związanych z gazem ziemnym z końcem 2021 roku. Firmy nie będą mogły uzyskać kredytów EBI z niskim oprocentowaniem i będą musiały korzystać z oferty banków komercyjnych.

- Europa będzie nadal korzystała z gazu i to jeszcze przez kilka dekad – podsumowuje Mikołaj Dowgielewicz. – Prawdopodobnie dlatego, że w wielu krajach, takich jak Polska, inwestycje gazowe stanowią rozwiązanie przejściowe między gospodarką opartą na węglu a powszechnym wykorzystaniem źródeł odnawialnych w produkcji energii. EBI nie będzie wspierał projektów gazowych, ponieważ koncentruje się na obszarach, w których nie ma innych aktorów finansowych, czyli np. związanych z odnawialnymi źródłami energii. W Polsce jest ich coraz więcej, chociażby związanych z energią wiatrową i słoneczną.

(Newseria)